

Loonypark - Egoist (2008)

Wpisany przez bluelover
Środa, 07 Wrzesień 2016 14:29 -

Loonypark - Egoist (2008)



01. Time 7:30 02. Egoist 6:52 03. Love 6:18 04. Hope 4:32 05. Faith 6:00 06. Hello 5:28
07. Alone 6:32 08. The City 6:38 Sabina Godula-Zajac - vocal Piotr Grodecki - acoustic and
electric guitars Jakub Grzeslo - drums Krzysztof Lepiarczyk - keyboard Piotr Lipka - bass
Maciej Tomczyk - lead guitar (tracks: 1,2,4,7,8)

O muzyce debiutującego na rynku Loonypark można napisać na dwa sposoby a każdy z nich będzie uwarunkowany „programowym podejściem” do tego typu grania. Malkontent, szukający w muzyce żaru, pierwiastka oryginalności i urozmaicenia, wzruszy pewnie tylko ramionami, porzucając płytę w kącie. Wielbiciel klasycznego neoprogrocka zastrzyże uszami, a sama blaszka wykona pewnie miliardy obrotów w jego domowym odtwarzaczu. Zdecydowanie bliżej mi do tej drugiej wersji słuchacza, mimo tego, wydawnictwo wywołuje we mnie co najmniej ambiwalentne odczucia. Jakże? O tym za chwilę. Teraz króciuteńko przedstawmy bohatera.

Loonypark jest kolejnym zespołem spajającym muzyków związanych z grupami nagrywającymi dla Lynx Music. Pierwsze skrzypce, a w zasadzie... pierwsze klawisze gra w nim Krzysztof Lepiarczyk, dobrze znany wszystkim, śledzącym poczynania krakowskiej wytwórni, z takich formacji jak Liquid Shadow, Nemezis czy Meteopata. Anonimową postacią nie jest także Sabina Godula – Zajac, wokalistka wspomnianego Liquid Shadow.

Wydaje się, że muzyka, w całości skomponowana przez Lepiarczyka, tym razem prezentuje jego bardziej zachowawcze, konserwatywne i mniej wyraziste oblicze, niż na eklektycznym albumie Liquid Shadow czy na flirtującym z popem krążku Meteopaty. Mamy tu bowiem dźwięki dla wszystkich kochających neoprogresywny kanon, ułożone według pewnego schematu, z wszystkim, co w tego rodzaju graniu jest najważniejsze. I to powinno art-rockowcom wystarczyć – reszty niech nie czytają, a ja napisać to muszę, gdyż na sercu mym leży.

Krażek nagrany jest pięknie i selektywnie zaś muzyczka sącząca się z głośników ciepło wypełnia pokój. Krzywdy nie robi z pewnością nikomu lecz niebezpiecznie zahacza o muzykę towarzyszącą, która brzmi gdzieś w tle, fantastycznie ogrzewając panujący wokół nas klimat, nie wnosząc jednak większej ilości czegoś, co postawiłoby nas na równe nogi i oderwało od codzienności. Przygotowując się do recenzowania płyty uzbrajam się zazwyczaj w kartkę i długopis, na gorąco zapisując uwagi przy każdym utworze. Zasmuciło mnie trochę, że po wybrzmieniu ostatniej piosenki i spojrzeniu na kartkę, zauważyłem powtarzalność komentarzy przy kolejnych nagraniach. Długość większości z nich oscyluje w granicach sześciu minut i biorąc pod uwagę fakt, iż dominują w nich średnie i dość powolne tempa, podlane sennym, onirycznym nastrojem, można odnieść wrażenie, że są zbyt rozwlekłe. Odstępstwem od reguły może być instrumentalny „Hope”, żywy, mający w sobie coś z camelowych pereł drugiej połowy lat siedemdziesiątych. Zachwycają mnie na tym wydawnictwie gitarowe solówki Grodeckiego i Tomczyka. Dopieszczone, wygładzone i niesamowicie melodyjne – nawet wtedy, gdy sam utwór grzeszy melodyczną przeciętnością, one zawsze daną rzecz dźwigają piętro wyżej. Najfajniejsze znajdziemy w „Time”, „Egoist” (!!!), „Alone” i „Hello” (w tym ostatnim pojawia się uroczy efekt gitarowego unisona). Cóż, że słyhać tu mistrzów wypolerowanych solówek z Rotherym na czele. Nie mniej imponują klawiszowe popisy Lepiarczyka, kontrujące niekiedy gitarę. Struktura utworów jest dosyć podobna. Wprowadzenie zazwyczaj kojące, delikatne, w drugiej części napotykamy mocniejsze gitary i zmianę tempa. Z cięższych kompozycyjnych końcówek najbardziej do gustu przypadła mi ta z tytułowego utworu, zdominowana przez gitarowy riff, wprowadzający w swego rodzaju trans. Stylistycznie Loonypark najbliższe do dokonań Millenium z okresu „Reinkarnacji”. Wystarczy posłuchać trzeciego na krążku „Love”. Sporą wartością tej muzyki jest wokal Goduli (tak na pełnym marginesie, wolę gdy śpiewa w naszym ojczystym języku), który bardzo kontrastuje z muzyką. Początkowo uznawałem go za nieprzystający do rozmarzonych nut Loonypark. Pani Sabina dysponuje głębokim, niskim głosem, w którym czuć skłonność do zadziorności i który predystynuje ją do śpiewania ciężkiego rocka. Po kilkukrotnym przesłuchaniu albumu muszę jednak stwierdzić, że ta mikstura, z pozoru niepasujących do siebie elementów, dodaje „Egoist” wyrazu. Strona literacka autorstwa wspomnianej Goduli (w większości) i Lepiarczyka, jest równie nastrojowa jak sama muzyka. Wystarczy zresztą spojrzeć na krótkie tytuły piosenek... Miłość, wiara, nadzieja, samotność.

Nie jest to zły album. Myślę nawet, że fani neoprogrocka obowiązkowo powinni się weń zaopatrzyć, gdyż „Egoist” jest bardzo profesjonalną płytą z ich ulubioną muzyką. Ja to „kupuję”, bo domyślałem się – nieskromnie mówiąc – co artysta miał na myśli, celowo unikając pędu za nowatorstwem. Innym może to nie wystarczyć. --- Mariusz Danielak, artrock.pl

Loonypark - Egoist (2008)

Wpisany przez bluelover

Środa, 07 Wrzesień 2016 14:29 -

Krakow is the place to search if you like melodic Neo Prog and Polish band Loonypark is another act from the city trying to be sidelined somewhere in the proggy map of the country. The band was formed in 2008 with Krzysztof Lepiarczyk on keyboards (formerly of Liquid Shadow), Sabina Godula-Zajac on vocals (also with Liquid Shadow), Jakub Grzeslo on drums, Piotr Grodecki on guitars and Piotr Lipka on bass, while Maciej Tomczyk contributes on lead guitars in five tracks of their debut "Egoist", launched in 2008 by Lynx Music and co-produced by the founder of the label Ryszard Kramarski.

Loonypark's style has strong links with the Polish Neo Prog movement, though the sound is less flexible than to say the approach of MILLENIUM or SATELLITE, while all lyrics are written in English. Musically the majority of the ten mid-length tracks are easy listening with a strong melodic content and very warm vocals, that lack strong, expressive feelings but sound good nevertheless. Pretty standard song structures are the basic core of Loonypark's sound, featuring though some short extensions for a bit of instrumental work, containing heavier guitar moves, light symphonic textures and more flashy synthesizers. Most of the arrangements though are characterized by smooth and secure guitar lines, very soft keyboard passages and harmonic vocal parts by Sabina Godula-Zajac. So "Egoist" is basically driven by the deep atmospheres created by the band and to a lesser extent by some good yet limited instrumental passages. However the superb richness and the absolutely personal approach of the bigger names of the Polish scene are rather absent.

Good debut by this talented act from Krakow. Definitely worth purchasing if you like the more atmospheric and melodic side of Progressive/Art Rock. --- apps79, progarchives.com

download (mp3 @320 kbs):

[yandex](#) [4shared](#) [mega](#) [mediafire](#) [cloudmailru](#) [uplea](#) [ge.tt](#)

[back](#)

Loonypark - Egoist (2008)

Wpisany przez bluelover

Środa, 07 Wrzesień 2016 14:29 -
